Rok IV. Czwartek 18 Kwietnia 1918 r. Nr. 86.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.: kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.: kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Dymisya hr. Czernina.

WIEDEŃ, 15 kwietnia.

Minister c. i k. Domu i spraw zagranicznych wręczył wczoraj Jego c. i k. apostolskiej mości swą dymisyę. Jego cesarska mość raczył ją najłaskawiej przyjąć i powierzyć mu aż do zamianowania jego następcy dalsze prowadzenie spraw.

WIEDEŃ, 15 kwietnia.

Zdawało się, że sprawa listu cesarza została już stanowczo załatwiona i że hr. Czernin swoją nawę już wyprowadził szczęśliwie z pomiędzy Scylii i Charybdy, w czem prasa wiedeńska pomagała mu z ogromnym nakładem pracy i argumentów. Jeszcze w niedzielę rano „Zeit“ mimo częstych „extratur“ opozycyjnych wobec rządu oświadczyła w artykule wstępnym: „Dla nas akta sprawy listu cesarskiego są naturalnie zamknięte“.

Tak sądziły również koła polityczne i jeżeli mówiły o dymisyi hr. Czernina, to zakreślały jej termin o wiele późniejszy — choćby po zawarciu pokoju z Rumunią. Tymczasem nastąpiła niespodzianka i już wczoraj po południu tutejsze koła polityczne otrzymały wiadomość o dymisyi hr. Czernina.

A powód? Otóż powodów jest sporo, bezpośrednim jednakże powodem ma być— jak twierdzą sfery dobrze poinformowane— nieporozumienie, które wyłoniło się pomiędzy cesarzem a hr. Czerninem na tle tej zasadniczej okoliczności, że hr. Czernin dał prezydentowi gabinetu francuskiego w sposób, co najmniej niezręczny, sposobność do zręcznego manewru.

To jest dowód, jak wspomnieliśmy, bezpośredni, ale cesaz już dawniej wcale nie był zadowolony z działalności hr. Czernina, która szczególniej przy zawieraniu pokoju z Ukrainą dała wyniki wcale niepożądane: burzę po stronie polskiej, a uczucie pewnego zawodu „post factum“ po stronie ukraińskiej. Przyszło potem sprowokowanie Czechów, wreszcie „pojedynek dyplomatyczny“ z Clemenceau.

Podobno Berlin ma być niezadowolony z dymisyi hr. Czernina. Zaznaczamy sam fakt, którego tutaj nie możemy oświetlać w rozmowie telefonicznej.

Hr. Czernin otrzymał od cesarza polecenie, ażeby na razie sprawował dalej swój urząd.

Oczywiście nasuwa się pytanie, kto będzie następcą jego. Mogą istnieć tylko domysły. — Wiemy tylko, że na posłuchaniach u cesarza byli wczoraj: ambasador austro-węgierski w Berlinie hr. Hohenlohe, hr. Monsdorff, były ambasador austro-węgierski w Londynie, minister wojny Krobatin i hr. Tisza.

Niedola internowanych legionistów.

Jak donosi „Gazeta Wieczorna“ minister dla Galicyi Twardowski, odbył 10 b. m. dłuższą konferencyę z szefem gener. sztabu, generałem Arz v. Straussenburg, na której poruszył sprawę internowanych byłych legionistów w Huszt i w innych miejscowościach monarchii.

Jak się dowiadujemy, Naczelna Komenda Armii zezwoliła wreszcie odwiedzić chorych legionistów w Huszt i w okolicy.

Przyjezdne osoby mają się zgłaszać u komendanta obozu generała Schillinga o pozwolenie wejścia do obozu.

Stosunki w obozie pogarszają się z dnia na dzień. Gen. Schilling wydał, podobno, surowy zakaz rozmawiania z internowanymi, na zewnątrz drutów. Osobom cywilnym nie wolno się zbliżać do drutów na odległość mniejszą, niż 50 kroków.

W pierwszych dniach b. miesiąca przywieziono do Huszt z innych obozów 15 oficerów legionowych i pozostawiono ich na wolnej stopie w mieście.

W stosunku do uwięzionych oficerów wydała tutejsza komenda ostre rozkazy.

Zabroniono im wzajemnych schadzek i rozmów, oraz wzmocniono podwóinie posterunk, obok ich kwater.

Armia Polska we Francyi.

SZTOKHOLM, 6 kwietnia.

„Polonnia“ paryska z 30 marca donosi za pismami amerykańskiemi:

Żołnierz polski normalnie otrzymuje 25 centymów dziennego żołdu, co na amerykańską walutę wynosi zaledwie 5 c., czyli 1.50 dol. miesięcznie, prócz tego otrzymuje rocznie 750 franków, płatne co cztery miesiące po 250 franków, czyli po 62 fr. 50 c. miesięcznie, co mniej więcej wyniesie na amerykańską walutę 10.50 dol., czyli razem z żołdem codziennym otrzymuje miesięcznie 11 dolarów.

Jak wiadomo, żołnierz amerykański z żołdu swego opłacać musi masę rzeczy, asekuracyę, „bundy wolnościowe“ (pożyczka państwowa), mnostwo drobiazgów musi kupować sam, zaś żołnierz polski podczas służby nie wydaje absolutnie nic. Dostaje wino, tytoń, bieliznę, nici, igły, buty, słowem wszystko, co tylko mu jest potrzeba, czyli, że żołd ów w całości może obrócić na rzeczy zbytkowne. Można tedy powiedzieć, że płaca żołnierza polskiego w takich warunkach jest równą niemal płacy żołnierza amerykańskiego.

Ostrzeliwanie linii kol. Clermont--Amiens.

BERLIN, 15 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Od chwili sukcesu, odniesionego na zachodnim brzegu Avre, artylerya ostrzeliwuje linię kolejową Clermont — Amien. Zagrożenie jednej z najważniejszych linii połączeń z wojskiem angielskiem, którego to połączenia Anglicy nie potrafili obronić, zmusiło Francuzów od owej chwili do bezustannych przeciwataków, które dotychczas wszystkie nie udało się wśród nadzwyczajnie ciężkich i krwawych strat dla atakujących. Po daremnych szturmach 7 i 8 kwietnia próbowali Francuzi dnia 11 kwietnia zaatakować po najsilniejszem przygotowaniu działowem na przestrzeni od północnego krańca lasu Semicourt, aż do lasu Arriercourt. Nadeszli oni w kilku gęstych falach atakowych jednakże tylko pierwszej fali udało się przedostać poprzez ogień zaporowy artyleryi niemieckiej. Gdy atakujący przybyli przed rowy niemieckie i spostrzegli, że oddziały, które ich miały poprzeć, legły w ogniu niemieckich dział i karabinów maszynowych, poddali się bez oporu. Reszta francuskich wojsk szturmowych, które na przestrzeni przed niemieckimi rowami znalazła się pod silnym ogniem artyleryi niemieckiej próbowała wycofać się. Powiodło się to jednak tylko małej części. Większość legła skoszona ogniem niemieckich karabinów maszynowych. Wszystkie ofiary Francuzów, aby odzyskać swój obszar, który utracili Anglicy były daremne.

Linia kolejowa z Clermont do Amiens znajduje się pod ciężkim ogniem artyleryi niemieckiej, który po południu dnia 11 kwietnia wzmógł się do szczególnej gwałtowności. Dworce kolejowe w Dommartin i Remiencourt stoją w płomieniach. Równocześnie zaatakowali lotnicy północną część linii kolejowej obrzucając ją od tego czasu codziennie bombami.

Manifestacye w Pradze.

PRAGA, 13 kwietnia.

Posłowie czescy w odpowiedzi na znaną mowę hr. Czernina, zawierającą ciężkie zarzuty przeciwko narodowi czeskiemu, urządzili tutaj w dniu dzisiejszym wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na które przybyli przedstawiciele wszystkich narodowych korporacyi. Obecność świata literacko-naukowego, tudzież Słowian południowych nadała zgromadzeniu cechę uroczystej powagi. Mowy, wygłoszone na zgromadzeniu, rota ślubowania, i odezwa do narodu są jasnym wyrazem dążeń narodu czeskiego i dosadną wskazówką dla tych, którzy z wojny nie wynieśli żadnej nauki.

Zgromadzenie odbyło się w sali ratuszowej. Zabrzmiał wspaniały chór husycki „O wy, bojownicy Boga...“, poczem wygłosił mowę poseł Stanek. Była to wyjęta z głębi duszy czeskiej odpowiedź na wywody hr. Czernina. Mówca dał pogląd na ostatnie wypadki polityczne i wezwał naród do jedności. Odpowiedzią była burza oklasków.

Imieniem narodu przemówił podniośle znany autor czeski Jarasek, który następnie odczytał uroczyste ślubowanie, wywodząc pomiędzy innemi:

„Dnia 13 kwietnia zaprzysięga naród czeski: Cierpienia wojny nie osłabiły jego sił — przeciwnie, wzmocniły. Wyrastając ze swojej własnej kultury, świadom swego znaczenia, pełen wiary, że prawda zwycięży, równie jak słuszne prawo narodów uciśnionych nad przywilejami uciskających — naród czeski składa przysięgę na osobach swoich przodków i na grobach swoich poległych. Naród czesko-słowacki na zawsze będzie wierny myśli, którą żyje i oddycha dla idei samoistności narodu czesko-słowackiego.

Przemawiali następnie: przedstawiciele słowian południowych, p. dr. Kramarz i przewodniczący klubu południowo-słowiańskiego, poseł dr. Korowec. Osobno powitał Słowaków poseł Stanek.

Podczas mowy dra Kramarza odczytano w westibulu w pełnem brzmieniu rotę ślubowania:

„Nieskończenie długa wojna światowa dochodzi do punktu kulminacyjnego. Ból i trwoga ogarnia nieprzejrzaną rzeszę mężów i kobiet czesko-słowackich. A tymczasem płynie na pobojowiskach krew czesko-słowacka. z a h a r t o w a ł a cierpieniami i natchnęła naród nasz wiarą, że z zawieruchy wojennej powstanie dla niego lepsze życie, i że jego dążenia uświęcone zostaną przez pokój powszechny, który na zawsze zabezpieczy ludzkość przed powtórzeniem się obecnej katastrofy. My pragniemy tylko wieść życie wolne i samoistne. Nasze losy zależą od nas samych i uwolnieni od więzów, urządzić nasz byt, do czego dąży każdy świadomy sobie naród kulturalny. To jest nasze najświętsze prawo, prawo narodu, który położył zasługi około kultury światowej, który przez swoją oświatę, siłę moralną i rozwój gospodarczy stanął w pierwszym rzędzie narodów demokratycznych. To jest zgodna wola narodu.

„Ludu czesko-słowacki! Zgromadziliśmy się tutaj, ażeby zamanifestować, że cały naród jest tak zjednoczony, jak nigdy w swoich dziejach, że murem stoi za pamiętną historyczną deklaracyą swoich delegatów.

Stoimy tu, wierząc niezłomnie w zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą, wolności nad uciskiem, demokracyi nad przywilejami, prawdy nad kłamstwem.

„Na przełomie wypadków dziejowych podnosimy ręce i ślubujemy na pamięć naszych przodków, w obliczu narodu, na grobach naszych poległych, że wszystkie nasze dusze będą zgodne dziś i po wsze czasy. Wytrwamy aż do wywalczenia sobie samoistności. Kwitnij i rozwijaj się ludu czeskosłowacki w twojej ojczyźnie i wśród wielkiej rodziny braterskiej narodów światowych dla szczęścia własnego i dobra ludzkości".

Wysłuchano tej roty ślubowania z uroczystą powagą, poczem zerwała się burza okrzyków i oklasków. Tłum na placu przed ratuszem odśpiewał pieśni: „Kde domow muj" i „Hej Slovane", poczem rozszedł się. Część publiczności odprowadziła gości południowo-słowiańskich do hotelu „Pod złotą gęsią", gdzie z balkonu przemówił przedstawiciel Chorwatów.

Uchwalenie ustawy rekrutacyjnej dla Irlandyi.

AMSTERDAM, 15 kwietnia.

„Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu z daty 13 b. m.:

W Izbie gmin Henderson mówił w tonie bardzo poważnym o niebezpieczeństwach polityki rządowej. Powiedział on: Jeżeli nie jest możliwem cofnąć przedłożenia obowiązku służby wojskowej w Irlandyi, to rząd musi dać zapewnienie, że nie będzie ono zastosowanem zanim nie będzie wprowadzoną ustawa o homerule.

Asquith poparł swą powagą tę propozycyę. Gdyby położenie nie było tak groźne, głosowałby sam przeciw obowiązkowi służby wojskowej w Irlandyi.

Irlandczyk Dewlin ostrzegał przed niebezpieczeństwem, jakiem byłoby narzucenie ludności irlandzkiej obowiązku służby wojskowej. Jeśli będzie utworzony parlament irlandzki i jeżeli sprawa ta jemu będzie pozostawioną, natenczas mówca sam stanie na czele ochotniczego ruchu celem poparcia rekrutacyi w Irlandyi i sam wstąpi do wojska jako zwykły szeregowiec.

Bonar Law odpowiedział, że wedle zapatrywania rządu nie stało się nic, do czegoby rząd nie miał moralnego prawa. Rząd pragnie tego zarządzenia tylko z powodów wyjątkowych ponieważ nie widzi żadnego innego środka, aby wydobyć żołnierzy, którzyby obronili kraj przed śmiertelnem niebezpieczeństwem, które mu grozi. Co do „homerule" mówca nie może nic do tego dodać, co już w tej sprawie powiedział. Oba projekty ustaw nie pozostają ze sobą w żadnym związku. Rząd zamierza możliwie szybko wnieść ustawę o samorządzie Irlandyi. Projekt ten obecnie się przygotowuje i będzie on podobnie, jak każdy inny projekt ustawy, wniesiony w parlamencie.

LONDYN, 15 kwietnia.

W czasie obrad nad ustawą o uzupełnianiu szeregów, odrzuciła Izba 182 głosami przeciw 108 głosom irlandzki wniosek dodatkowy, o rozszerzenie ustawy o obowiązku służby wojskowej na Irlandyę miałoby być zawisłem od uchwalenia ustawy przez parlament irlandzki.

Obrady odbywały się zupełnie spokojnie, zarówno generalny sekretarz dla Irlandyi Toku, jak i Bonar Law, przyrzekli możliwie najszybsze wprowadzenie w życie „homerule" na podstawie żądań irlandzkiego konwentu.

Rząd będzie próbował przeprowadzić ustawę o homerulu równocześnie z przygotowaniami do przeprowadzenia ustawy o uzupełnieniu szeregów.

Wniosek dodatkowy, który orzeka zastosowanie ustawy o poborze wojskowym w Irlandyi, został przyjęty 281 głosami przeciw 110.

Wyjazd do zdrojowisk.

Gdzie chory może liczyć na aprowizacyę? — Z polskich uwzględniono tylko Zakopane. — Pokrzywdzenie Galicyi. — O zatrzymanie pieniędzy w kraju.

Urząd wyżywienia wydał przed kilku dniami rozporządzenie normujące dostawę chorym artykułów żywności w zdrojowiskach w sezonie letnim 1918. — W myśl tego rozporządzenia tylko w 16-tu zdrojowiskach w całej monarchii a to: Baden, Hall, Gastein, Hofgastem, Gleichenberg, Rohitsch-Sauerbrunn, Jochimsthal, Podiebrad, Cieplice, Marienbad, Karlsbad, Eranzensbad, Luchaczowice, Gräfenberg-Freiwaldau i Zakopane, może liczyć chory na aprowizacyę, gdyż tylko te zdrojowiska będą przez Urząd żywności odpowiednio zaopatrzone. We wszystkich innych zdrojowiskach i uzdrojowiskach chory nie może liczyć na aprowizacyę.

Z 16-tu wybranych zdrojowisk przypada 13 na prowincye zachodnie, a na prowincye wschodnie, t. j. na Galicyę i Bukowinę przypada tylko jedno uzdrowisko Zakopane. Zdaje mi się — że każdy bezstronny uznać musi niesprawiedliwość tego podziału. — Przecież Galicya pod względem obszaru i ludności zajmuje wśród prowincyi monarchii pierwsze miejsce. Przecież wśród ludności monarchii wskutek wypadków wojennych, najbardziej ucierpiała ludność Galicyi. Jedni wskutek przebytej inwazyi, drudzy wskutek nędzy i cierpień na uchodztwie lub pobytu w „Thalerhofach" i t. d. Fakta te należało uwzględnić i ustalić liczbę zdrojowisk i uzdrowisk w Galicyi w stosunku do liczby i potrzeb ludności i chorych.

Jazda koleją żelazną dla chorych, wśród obecnych warunków (stałego przepełnienia, lichych wozów i t. d.) jest męczarnią a często zagraża wprost życiu. Pocóż chorych z Galicyi i Bukowiny zmuszać do wyjazdu do Franzensbadu, Marienbadu, Cieplic i t. d., z uszczerbkiem dla ich zdrowia i kieszeni, kiedy mogą się leczyć skutecznie w zdrojowiskach krajowych: w Krynicy, Truskawcu, Lubieniu i t. d. Pocóż ogałacać nasz kraj z ostatniego grosza—który jeszcze pozostał u nas — zmuszać chorych do wywozu pieniędzy poza granicę kraju. Przeciwko tej taktyce należy zaprotestować. Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk, Izby i Towarzystwa lekarskie i t. d. powinny dążyć do zmiany powołanego rozporządzenia, w ten sposób, aby prócz Zakopanego, ze zdrojowisk krajowych 1) Krynica, 2) Szczawnica, 3) Truskawiec, 3) Rabka, 5) Lubień Wielki (zajęte przez wojskowość) — były dla ludności cywilnej dostępne i należycie zaaprowizowane w sezonie letnim 1918 r.

Telegramy.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 15 kwietnia. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 15 kwietnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na polu bitwy nad Lys dochodziło wielokrotnie do zaciętych walk zbliska. Na południo-zachód od Nieuwekerke, oraz między Bailleul i Merris oczyszczono angielskie gniazda karabinów maszynowych, zaś załogę wzięto do niewoli. Kontrataki, które nieprzyjaciel podjął z Bailleul i na północo-zachód od Bethune, załamały się wśród znacznych strat.

Na polu bitwy po obu stronach Somme walka artyleryjska pozostawała wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych w umiarkowanych granicach.

Po gwałtownej walce z uzbrojonemi bandami wojska nasze, które wylądowały w Finlandyi, wkroczyły, przy energicznem poparciu części naszych morskich sił bojowych do Helsingforsu.

Komunikat niemiecki wiecz.

BERLIN 15 kwietnia. Urzędowo donoszą:

Walki lokalne na polu bitwy nad Lys. Wulvergeu, oraz linie nieprzyjacielskie na północo-wschód od tej miejscowości zdobyte zostały szturmem.

Napad lotników niemieckich na Anglię.

BERLIN. (Urzędowo) W nocy z dnia 13 na 14 kwietnia zaatakowała eskadra statków powietrznych marynarki pod wodzą kapitana fregaty Strasser, ważne miejsca z magazynami, oraz miejsca, produkujące i ładującej na okręty wyroby przemysłu wojennego w środkowej Anglii. Obrzucono bombami Birmingham, Nottingham, Sheffield, Leeds, Hull i Grimsby. Mimo nadzwyczajnie silnej obrony działowej i pościgu lotników powróciły wszystkie statki powietrzne w dobrym stanie. Do sukcesu przyczynili się szczególnie komendanci statków powietrznych: kapitan Menger, kapitan-porucznik Ehrlich (Morbert), von Freudenreich i Fleming, jako też kapitan korwety Arnold Schuetze, oraz dzielne załogi ich statków.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Łódź podwodna na wybrzerzach Afryki.

(Reuter). Według doniesienia waszyngtońskiego departamentu państwowego pojawiła się niemiecka łódź podwodna największego typu w dniu 10 kwietnia na wysokość Monrovii (w Liberyi w Afryce). Osirzeliwała ona stacyę telegrafu iskrowego i wyrządziła wielkie szkody. Łódź zwróciła następnie ogień działowy na stacyę telegrafu kablowego.

Ostrzeliwanie Paryża.

PAPYŻ. Ostrzeliwanie Paryża z dział dalekonośnych rozpoczęło się w nocy ponownie. „Matin" donosi, że ostrzeliwanie to wyrządziło małe szkody materyalne. Jeden z pocisków ugodził w groblę obok ulicy, na której panuje ruch bardzo ożywiony i spowodował tylko rozbicie kanału, inny zaś pocisk ugodził w mały mur na pewnem podwórzu. Do tej chwili —pisze dziennik— nie doniesiono o stratach w życiu ludzkiem. —Wśród ludności niema zaniepokojenia.

Zagrożony front angielski.

ZURYCH. Dzienniki paryskie, jak „Temps", „Petit Parisien", „Journal" i „Echo de Paris" piszą za zgodą cenzury, że w ostatnich dniach front angielski został zagrożony pod Arras. Silną linię stanowisk angielskich Arras—kanał La Bassee trzeba będzie prawdopodobnie cofnąć.

Rozkaz dzienny Haiga.

BERNO. Naczelny komendant wojsk angielskich Haig ogłosił rozkaz dzienny, w którym między innemi powiada:

„Wielu z naszych odczuwa wyczerpanie. Muszę im powiedzieć, że zwycięży ten, kto dłużej przetrzyma. Nadchodzą wojska francuskie, ażeby nam swoją wielką siłą pomódz. Musimy walczyć do ostatka. Trzeba bronić każdego stanowiska aż do ostatniego człowieka. Niema już mowy o dalszem cofaniu się. Ufając w sprawiedliwość naszej sprawy, każdy z nas musi walczyć do końca. Wolność ludzkości zależy od każdego naszego oddziału w tej chwili krytycznej".

JOFFE.

SZTOKHOLM. Jak donosi „Nowyj Łucz", Joffe ciężko zachorował, wobec czego staje się wątpliwem, czy będzie on mógł objąć stanowisko ambasadora w Berlinie.

Rozstrzygnięcie wojny powszechnej.

„L'Homme Libre", wydawany przez Clemenceau, pisze:

Bój na zachodzie rozstrzygnie o losach wojny światowej. Ale chociaż bitwa się skończy, wojna może będzie trwać dalej, żaden bowiem z przeciwników nie będzie u kresu swoich sił. Ale w każdym razie położony zostanie fundament pod koniec wojny.

Ruch handlowy na rozkaz.

BERLIN. „Lokal Anzeiger" przynosi następującą wiadomość, podaną przez „Corriere della Sera" z Petersburga:

Domy handlowe w Petersburgu otrzymały od rządu bolszewików rozkaz, ażeby natychmiast podjęły stosunki handlowe z krajami dotąd nieprzyjacielskimi. Ruch okrętów do Rosyi rozpocznie się w połowie maja.

Podróż v. Kühlmanna.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Wyjazd sekretarza stanu v. Kühlmann'a do wielkiej kwatery głównej stoi w związku, jak się dowiadujemy, z dymisyą hr. Czernina.

Pan v. Kuhlmann postanowił swój wyjazd już wczoraj, zanim przyszła wiadomość o ustąpieniu hr. Czernina.

Z wielkiej kwatery głównej zamierza pan v. Kuhlmann udać się do Bukaresztu. W kwaterze głównej złoży on sprawozdanie kanclerzowi Rzeszy o treści traktatu pokojowego.

Sprawa Besarabii.

BERLIN, 15 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Narady besarabskiej Rady krajowej w sprawie przyłączenia się do Rumunii odbywały się w Kiszyniewie w dniach 7 i 8 b.m.

W głosowaniu imiennem Rada krajowa wypowiedziała się za przyłączeniem większością 84 głosów przeciwko głosom 3 Rosyan, oraz przy 36 powstrzymujących się od głosowania. Pomiędzy tymi ostatnimi byli też i żydzi.

Uchwała Rady krajowej mówi, pomiędzy innemi, że republika mołdawska, której obszar przed 100 laty z górą oderwany został od rodzimej Mołdawii, dzisiaj na zasadzie prawa narodów do samodzielnego stanowienia o sobie przyłącza się do ojczyzny rumuńskiej.

Decyzya zawiera szereg warunków a mianowicie:

Rada krajowa nie przestaje nadal istnieć i jej uchwały mają być uznawane przez rząd rumuński.

Besarabia otrzymuje autonomię krajową.

Pobór do armii odbywa się według zasady terytoryalności.

Istniejące ustawy mogą być zmienione przez parlament rumuński tylko przy współdziałaniu besarabskiej Rady krajowej.

W skład gabinetu rumuńskiego wejdą 2 ministrowie besarabscy.

Do parlamentu rumuńskiego wysyła Besarabia pewną liczbę posłów.

Parlament rumuński ma uchwalić możliwie jaknajprędzej zwołanie konstytuanty, w skład której wejdzie również pewna liczba posłów besarabskich.

Z Rosyi.

Stosunki żywnościowe.

Stosunki żywnościowe w centrach miejskich Rosyi są straszne. Do Krakowa świeżo powrócił oficer 40 pułku piech., p. Pogoda, który w „Now. Ref." opowiada między innemi co następuje:

Byłem naocznym świadkiem, jak w Moskwie jakiś żołnierz rosyjski sprzedał na ulicy biednej kobiecie, idącej z dziećmi, bochenek chleba za 7 rubli. Dzieci nie miały widocznie od dawna nic w ustach, bo matka pragnęła zaraz uraczyć je chlebem i zaczęła go krajać. Okazało się, że był to tylko kawałek drzewa, oblepiony z wierzchu upieczoną masą chlebową. Biedna kobieta zaczęła lamentować. Przechodzący żołnierze Czerwonej gwardyi pochwycili tamtego żołnierza i zakłuli go na śmierć bagnetami.

Gdy wymagają tego cele rewolucyi...

„N. W. Tagblatt" donosi ze Sztokholmu: Z większych i mniejszych miast rosyjskich donoszą o pogromach. Deputacya żydów rosyjskich zgłosiła się u Trockiego z prośbą o pomoc. Trocki odpowiedział: Rząd nie może pomocy udzielić żydom. Nawet śmierć 20.000 żydów przyjąć należy spokojnie, gdy wymagają tego cele rewolucyi.

Nowa pożyczka w Rosyi.

Rada komisarzów ludowych postanowiła wydać nową emisyę pożyczki wewnętrznej w sumie trzech miljardów rubli pod zastaw własności prywatnych. Pieniądze pożyczone zużyte być mają na rozbudowę linii kolejowych i na zreorganizowanie kolejnictwa.

Flota czarnomorska uciekła do Noworosyjska.

Z Sewastopola donoszą do pism rosyjskich, że stojące tam na kotwicy okręty

otrzymały rozkaz od nowozamianowanego, a pono już przemęczonego urzędem ministra marynarki Werderewskiego opuszczenia zatoki i udania się do Noworosyjska. Należy oczekiwać, że Sewastopol przejdzie w niezadługim czasie w posiadanie floty ukraińskiej.

Nowe banki rosyjskie. „Nowyj Wieczernij Czas" z dnia 22 marca donosi: W komisaryacie do spraw finansowych rozstrzygana jest sprawa otwarcia specyalnych banków w Moskwie, Petersburgu i miastach prowincyonalnych celem zaspokojenia potrzeb przemysłu i rolnictwa. Banki te działać mają, jako oddziały pod ich kierunkiem. W Petersburgu projektuje się otwarcie 24 oddziałów banku ludowego.

3 miljony rb. za fałszywym czekiem. W Banku państwa w Petersburgu aresztowano niejakiego Chrapkowa, który usiłował podjąć 303.498 rb. za fałszywym czekiem z rachunku miljonera Ginzburga. W związku z tem dokonano szczegółowej rewizyi posiadanych czeków, przyczem ustalono, że Bank padł ofiarą oszustwa, gdyż wypłacono na rachunek tegoż Ginzburga, za fałszywem czekiem, 3 miliony rubli.

Śledztwo pierwiastkowe ustaliło, że do afery tej zamieszani są: niejaki Rabinowicz i b. urzędnik tegoż banku, Mikołaj Wójto-...

KRONIKA.

Dar dla uczniów szkół polskich. Prezes komitetu ratunkowego w Vevey, mec. Osuchowski doniósł, że wysłał 20 tysięcy franków zarządowi głównemu polskich Macierzy na potrzeby uczniów szkół polskich w ziemi chełmskiej i 10 tysięcy Związkowi okręgowemu Tow. szkoły ludowej we Lwowie na żywność i inne najpilniejsze potrzeby uczniów szkół polskich w Galicyi wschodniej.

Nieudała wyprawa do Huszt. „Gazeta Podhalanska" donosi: Paru mieszkańców Szaflar wybrało się do Huszt, celem odwiedzenia internowanych legionistów z Podhala. Z powodu nowych obostrzeń nie dopuszczono ich do obozu. Nic dziwnego, że z Huszt dostaliśmy z 2 kwietnia list, w którym skarżą się Podhalanie na brak pomocy. Nie wiedzą widać jeszcze, że staramy się na Podhalu ulżyć ich losowi.

Trzecie gimnazyum w Piotrkowie. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: Jak słychać p. Koźmiński, właściciel i kierownik gimnazyum filologicznego w Częstochowie, otwiera z nowym rokiem szkolnym w Piotrkowie prywatne gimnazyum męskie. P. Koźmiński otrzymał już od polskich władz szkolnych odpowiednią koncesyę. Chodzą wieści, że jedno z już istniejących w Piotrkowie gimnazyów ma zostać z nowym rokiem szkolnym upaństwowione.

Obrona urzędowa w sądzie wojennym. Z Warszawy donoszą:

Delegacya adwokatury warszawskiej po porozumieniu się z sądem inspektoratu wojsk polskich, postanowiła zorganizować w tym sądzie obrony z urzędu. W tym celu sądowi przedstawiono listę obrońców, którzy wyrazili gotowość pełnienia tych obowiązków.

Milicya miejska w Zamościu. Z inicyatywy Rady m. Zamościa organizuje się tam obecnie milicya miejska. Kierownictwo w zorganizowaniu jej podjęła się lubelska milicya miejska.

Powrót inwalidów. Z Warszawy donoszą: Zapowiada tu przybycie 15.000 inwalidów z Rosyi. Rząd polski i instytucye obywatelskie będą miały niemałe trudności, by zająć się, jakby należało, losem tych inwalidów.

Rozłam w polskiej opiece wojennej. W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: Donoszą z okupacyi austryackiej, że podobno nastąpi rozłam w Polskiej Opiece wojennej, ponieważ młodzież narodowo usposobiona wyłamuje się z pod wpływu P.P.S. Jak słychać, na czele narodowego ruchu w Polskiej Opiece wojennej stanęli Rydz Śmigły i Norwid-Neugebauer.

Niebezpieczna pamiątka. W „Gońcu Wielkopolskim" czytamy: Pewna kobieta nie widziała męża, znajdującego się na froncie, przez dwa lata. Gdy wreszcie przybył na wywczasy, podarował żonie „na pamiątkę" palnik granatu, twierdząc, że jest już spalony, więc nie potrzeba się obawiać nieszczęścia. Mimo to, póki był w domu, przechowywał go w zamkniętej szafie, a wyjeżdżając, ukrył w piwnicy. Po jego odjeździe, kobieta odszukała „pamiątkę", a gdy ją oglądała, palnik granatu wybuchnął nagle i zranił ją ciężko. Wskutek zakażenia krwi, zmarła w miejskim szpitalu w Bukowcu.

Tyfus plamisty w Radomiu. Z Radomia donoszą: Rok bieżący zaznaczył się już daleko znaczniejszą epidemią tyfusu, jak rok ubiegły. Są dni, że do szpitala napływa po kilkadziesiąt osób chorych. Przebieg choroby jest również cięższy jak w roku uprzednim; wówczas procent śmiertelności wynosił do 8 proc., w roku bieżącym sięga do 12 proc.

Ceny cukru. Podług ogłoszenia magistratu będzińskiego. z dniem 1-ym kwietnia, ceny maksymalne za cukier w sprzedaży detalicznej są następujące: za cukier miałki kryształ mk. 2,50 za kilogram czyli mk. 1,25 za funt wagi niemieckiej, za kostkę lub kawałki (rafinada) mk. 2,60 za kilogram czyli mk. 1.30 za funt wagi niemieckiej.

Nowa drukarnia. Dowiadujemy się, że p. Ryszard Monsiorski, były właściciel drukarni w Sosnowcu, przeniósł się do Będzina i otwiera tu w najbliższych dniach zakład drukarski.

Będzie to pierwsza drukarnia chrześcijańska w Będzinie.

Zapis. S. p. Jan Konaszewski, właściciel majątku Suchodół w ziemi Siedleckiej, zapisał 2000 rb. (po 200 rb. rocznie w ciągu lat 10-ciu) dla najbiedniejszych do rozporządzenia Warsz. Towarzystwa Dobroczynności.

Pobór w Legionach. W Witkowicach pod Krakowem, w obozie internowanych legionistów rozpoczyna się drugi dodatkowy przegląd wojskowy. Do asenterunku stanie około 300 legionistów.

Muzeum teatralne w Krakowie. Z okazji przypadającego w tym roku ćwierćwiekowego istnienia odnowionej sceny krakowskiej poruszył p. Maciej Szukiewicz myśl stworzenia w Krakowie Muzeum teatralnego im. St. Wyspiańskiego. Projekt p. Szukiewicza odbił się żywym echem wśród naszego społeczeństwa.

Fałszywe stumarkówki. Z Łodzi donoszą:

Komisarz policyi w towarzystwie kilku funkcyonaryuszów policyi polowej dokonał rewizyi w mieszkaniu pewnego wieśniaka, mieszkającego w bliskości Sieradza. Znaleziono tam 50,000 mk. w fałszywych banknotach 100 markowych. Aresztowany twierdzi uparcie, iż znalezioną u niego sumę otrzymał od jakiegoś nieznajomego mężczyzny w gospodzie w Zduńskiej Woli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w mieście tem znajduje się fabryka fałszywych pieniędzy.

Loterya klasyczna na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych. Zarząd Loteryi wypłacił zapomogi z dochodów loteryi następującym instytucyom:

1) Towarzystwo popierania pracy rolnej i rzemieślniczej wśród żydów w Królestwie Polskiem, 2) Towarzystwo ochron dla dzieci w. m. 3) Towarzystwo dostarczania pracy ubogim żydom, 4) Tow. Wiedza, 5) Tow. Dobrocz. ochrony i szwalnie dla dzieci żydowskich, 6) Warsztaty dla chłopców warszawskiej gminy starozakonnych, 7) Warsztaty dla dziewcząt warsz. gm. staroz. 8) Ochrony i przytułki warsz. gm. staroz., 9) Koło opieki nad biedną dziatwą warsz. gm. staroz., 10) Sekcya bezdomnych żydów magistratu m. st. Warszawy, 11) Tow. niesienia pomocy żydom ofiarom wojny, 12) Szkoła p. Strumpfanówny, 13) Niedola dziecięca, 14) Pomoc sierotom, 15) Tow. ochrony kobiet, 16) Szkoła dla dzieci żydowskich w Jeziornie, 17) Tow. przyjaciół dzieci, 18) Czytelnia dla nieuków dzielnicy Muranowskiej. 19) Szkoła rzemiosł dla żydów w Częstochowie, 20) Ferma ogrodnicza w Częstochowie, 21) Szkoła rzemiosł dla żydów Talmud Tora w Łodzi, 22) Szkoła Sztukatorstwa, 23) Ochrona dla dzieci ulicy, 24) Ochrona dla dzieci żydowskich w Zgierzu.

Zgon weterana 1863 r. W dniu 6 b. m. w majątku Kwaskowie pod Błaszkami w Kaliskiem zmarł ś. p. Teodor Mniewski. Zmarły brał czynny udział w powstaniu 1863 roku, jako podpułkownik wojsk polskich. Przeżył lat 80. Pogrzeb odbył się w Wagliszewie.

Komunikat Nr. 4. Od Sekretaryatu Związku Budowy Państwa Polskiego otrzymujemy następujący komunikat Nr. 4, z prośbą o wydrukowanie:

W dniu 11 marca r. b. Rada Naczelna Związku określiła szereg zadań ogólnych Związku, poświęcając specyalny punkt w sprawie wojska. Ustęp końcowy tego punktu brzmi:

„W szczególności zadaniem Związku jest niesienie pomocy materyalnej i kulturalnej żołnierzowi polskiemu i potrzebującej pomocy jego rodzinie, jako też inwalidom i rodzinom, oraz rodzinom poległych. Dal wykonania powyższych zadań Związek popierać będzie szkoły wojskowe, szerzenie wiedzy wojskowej oraz organizacye opieki nad żołnierzami i ich rodzinami.

Ponieważ w tych dniach ukazała się w prasie odezwa „Komitetu Opieki Narodowej nad Żołnierzem Polskim", której treść odpowiada wyżej przytoczonemu ustępowi uchwały Rady Naczelnej Związku, Zarząd główny Związku zwrócił się do Komitetu z propozycyą porozumienia i współdziałania w zakresie zadań Komitetu.

Kombinacya manufakturowa. W dniach ostatnich wzmógł się niesłychanie w Piotrkowie handel manufakturą. Wiele okoliczności składa się na to, że kombinacye w tej dziedzinie coraz to inną przybierają formę. Ogólnie daje się zauważyć znaczna podaż gotówki, którą rozmaicie lokują. Ciekawy fakt można zanotować, że np. po ostatnich wiadomościach o zamierzonych zmianach politycznych na okupacyi austro-węgierskiej nawet jednostki ze sfer ziemiańskich rzuciły się na... manufakturę. Towarów tych niedługo braknie w mieście zupełnie, ponieważ wędrują one z Piotrkowa na wieś w licznych zapasach, gdzie oczekiwać będą pomyślniejszych konjuktur.

Powrót lekarzy. Niektóre miasta prowincyonalne w Królestwie Polskiem otrzymały wiadomość, że lekarze, którzy tam praktykowali przed wojną, a będący obecnie w Rosyi, powrócą przy pierwszej możności. W Moskwie przebywa obecnie przeszło 400 lekarzy z Królestwa Polskiego.

Oszczędzanie materyałów piśmiennych. Niektóre firmy handlowe — wobec drożyzny materyałów piśmiennych — zaleciły pracownikom swym w ostatnich czasach oszczędność w używaniu materyałów piśmiennych.

Większość biur handlowych wprowadziła tę formę oszczędności przez wydawanie urzędnikom swym określonej ilości materyałów piśmiennych w normach miesięcznych, jak np. pięć stalówek, pół ołówka, kawałek gumy i t. d.

Zwyczaj ten wprowadzono już od dwóch lat we wszystkich prawie krajach, prowadzących wojnę, u nas natomiast pomyślano o tej zupełnie słusznej formie oszczędności dopiero po trzech latach wojny.

Okna w suterenach. Wobec zbliżającego się lata władze odnośne winny pomyśleć o zapewnieniu ludności uboższej, zamieszkującej suteryny, możności oddychania świeżem powietrzem.

Doły okienne w suterenach są poprostu zapełnione śmieciami, co w razie otwarcia okien uczyni atmosferę w mieszkaniach bardzo niezdrową.

Właściciele domów winni ze swej strony również pomyśleć o tem, nie czekając, aż zmusi ich do tego groźba kar administracyjnych.

Handel używanemi markami pocztowemi. W ostatnich czasach rozpowszechnił się dość znacznie handel używanemi markami pocztowemi, zbieraniem których zajmuje się wiele osób z najróżnorodniejszych sfer.

Dość wysoko cenione są zwłaszcza dawne rosyjskie marki pocztowe t. zw. jubileuszowe, z podobiznami carów rosyjskich powyżej 1 rb. Również poszukiwane są bardzo marki pocztowe polskie z pierwszych tygodni okupacyi niemieckiej z orłem polskim na tle różowem.

Są też zbieracze marek niemieckich z okupowanych miejscowości Francyi, Belgii i Rosyi, którzy płacą dość wysokie ceny za tego rodzaju okazy marek pocztowych.

Marki zamiast rubli. Główny komendant „Obwodu wschodniego" (Obost) zabronił zawierania umów w rublach, zamiast których należy używać tylko marek. Za przekroczenie przepisu grozi kara 20,000 mk.

Potworna zbrodnia. Straszną zemstę wykonali niewyśledzeni dotąd sprawcy na rodzinie żydowskiej Icka Rozencwajga w Makowrókach, (gm. Pajęczno, ziemia Piotrkowska) i jego dwóch dorosłych córkach, Esterze i Chanie.

W nocy z poniedziałku na wtorek ub. tygodnia, zbrodniarze, zatarasowawszy uprzednio wszystkie wyjścia z domu Rozencwajga, podpalili dom i umknęli.

Zanim zaalarmowani sąsiedzi pospieszyli ofiarom z pomocą, budynek cały wraz z domownikami był już w płomieniach. Pomimo to, udało się wyważyć zatarasowane drzwi frontowe i tym sposobem uratowano starych Rozencwajgów. W tym czasie przebudziła się starsza córka Estera, która poczęła biedz ku drzwiom wyjściowym, lecz przypomniała sobie, że w drugiej ubikacyi śpi siostra, ułomna kaleka, Chana; zawróciła więc ku niej na ratunek; niestety, już było zapóźno i płomienie ogarnęły nieszczęśliwe ofiary. Nie porzuciwszy jednak siostry, Estera dopadła do okna, lecz i tu znalazła przeszkodę, gdyż okno było zakratowane.

Po opanowaniu szalonego ognia, oczom widzów przedstawił się straszny widok: oto w uścisku śmiertelnym, Estera na wpół wychylona, wisiała zwęglona, trzymając w lewym ręku spaloną kiść ręki siostry Chany.

Ze Świata.

Trocki ambasadorem w Waszyngtonie. Z Waszyngtonu donoszą, że zamianowanie Trockiego ambasadorem rosyjskim w Stanach Zjednoczenych nie natrafiłoby tam na opozycyę.

Losy Persyi. Pisma rosyjskie donoszą, że stosownie do układu pokojowego w Brześciu, ewakuacya terytoryum perskiego przez wojska rosyjskie została już ukończona. Żołnierze rosyjscy zagrabili przed rozjechaniem się ku ojczyźnie kasy pułkowe przeszło 2 milionów rubli. Miejsce po Rosjanach zajmują obecnie Turcy.

Grad. W okolicach Dysa i Nasutowa spadł w ostatnich dniach w czasie burzy grad.

Ajenci zagraniczni w Niemczech. W „Vossische Ztg." czytamy: „Gubernator portu wojennego Rzeszy w Kiel otrzymał ze strony prywatnej do rozporządzenia 20,000 marek na nagrody dla osób, które zawiadomią władze o jakimkolwiek ajencie zagranicznym. Tacy ajenci, zaopatrzenni obficie w pieniądze amerykańskie i angielskie, pracujący nad wywołaniem rozruchów strajku i nieporządków śród ludności niemieckiej, są w znacznej liczbie czynni w Niemczech. Byłoby zatem pożądane, aby też inne osoby złożyły fundusze na takie cele, jak powyższy".

Jeńcy wojenni we wschodniej Syberyi. Z Pekinu donoszą do „Times": Cyfry jeńców wojennych, pomieszczonych na wschód od Jenisieja są następujące: W Krasnojarsku 20.000, pod Irkuckiem 9000, pod Werchnim Udińskiem 10.000, pod Czytą 10.000. Z dwóch tych ostatnich miejscowości wypuszczono 4.000 jeńców na roboty agrarne. W Durii znajduje się 1.400, w Charbowsku 3.200 oficerów i 1.300 żołnierzy. Wszyscy ci jeńcy strzeżeni są tylko przez ochotników i pozostają w obozach tylko dlatego, by módz się łatwiej wyżywić i mieć pomieszczenie. Z nielicznymi wyjątkami, są to przeważnie Austryacy i Węgrzy.

W gubernii amurskiej było w styczniu w Kraśniateczce 1.000 oficerów i 3000 żołnierzy, w Spassku 2,600 żołnierzy, w Błagowieszczeńsku 500 oficerów i 300 żołnierzy, w Nikolsku 200 oficerów i 1.000 żołnierzy. W dwóch innych obozach pozostaje 400 żołnierzy wobec tego, że 2.600 z pośród nich zostało wysłanych na roboty rolne. Pomiędzy jeńcami znajduje się tylko 2.000 oficerów niemieckich i mały odsetek żołnierzy.

Rozruchy głodowe w Amsterdamie. Z Amsterdamu donoszą pod datą 8 b. m. Dzisiaj, po południu, doszło znów do wielkiej manifestacyi i na ulicach i placach śródmieścia z powodu braku żywności. Dochodziło przytem do starć z wojskiem i policyą. Manifestacye te jednak nie przybrały charakteru poważniejszego.

Bezwyznaniowe ustawy na Ukrainie. Z Kijowa donoszą: Komisya ustawodawcza małej Rady ogłosiła projekt ustawy o ślubach i rozwodach. Projekt wprowadza śluby cywilne obowiązkowe. Śluby kościelne mają być dawane jedynie po dokonaniu aktu cywilnego. Rozwody są dozwolone za obopólnem zezwoleniem stron, a wtedy orzeczenie wydają urzędy stanu cywilnego: na żądanie jednej ze stron, sąd okręgowy. Żona może nosić po ślubie na żądanie swoje panieńskie nazwisko własne. Pomiędzy dziećmi ślubnemi i nieślubnemi niema żadnej różnicy. Obrzędki religijne przy pogrzebach i urodzinach są fakultetywne.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.